

Kabaret Lo, O obrotach

Gdy cyrkowiec na trapezie raz się kręci, raz kołuje,
Sam się łapie, że to generalizuje.
Bo fakt ponoć jak świat stary
I należy przyznać rację,
Że podstawą wszelkich zjawisk są rotacje!
Wszak Kopernik, w swoich dziełach,
Też jest w końcu tego zdania,
Że się wokół wszystko kręci od zarania.
Wniosek jeden pozostaje:
Czy na trzeźwo, czy po piciu,
Wieczny obrót dominuje w naszym życiu!
Więc obracajmy się, zwijajmy,
Spraw tysiące nakręcajmy.
Bo kto umie, ten przez życie
Wręcz się toczy, a nie pcha.
Wszyscy kręcą, nawet baca
Jak ser robi - to obraca.
Od obrotu uzależnia każdy co się tylko da!
Na szczęśliwy obrót sprawy stawiamy,
My jednodniowi milionerzy za dychę.
I fortuny złudne koło
Każdy kręci w swoją stronę,
Może urwie się kawałek
Choćby szprychę!
Krażą myśli wokół kiesy,
Rozkręcamy interesy
Takie małe, takie własne,
Tylko dotąd potem pas!
Ćpamy chlebuś, a nie bułkę,
By móc kręcić własnym kółkiem.
Bo wtedy dobrze się czujemy,
Gdy świat się kręci wokół nas!
Kręci się człek, paproch boży,
Czyjeś dzieli, swoje mnoży,
Bo nieważne czyje co je,
Ważne to je co się ma!
Wirujemy w deszczu, W śniegu,
Byle tylko być w obiegu,
Byle wkręcić na plan pierwszy
gdzie się daje swoje JA!
Obrót częstką jest ludzkiej natury,
Tak Kopernik w swoich dziełach donosi.
Więc toczymy się wzajemnie
Jak korniki, jak chomiki.
Byle tylko się obracać!
Byle tylko się obracać!
Byle tylko się obracać! Blisko osi!
Trenujemy więc obroty jak kto umie,
W dzień i w święta.
Pracowici i codziennie pełni chęci.
Lecz gdy pomyśleć jak nas dużo,
i że do siebie każdy skręca,
To aż dziwne, że się jeszcze wszystko kręci!
Choć właściwie nikomu
Nic nie można zarzucić,
Bo pamięta dobrze każdy trenujący,
By w tym ruchu, tam gdzie trzeba,
W porę frontem się obrócić,
By nie wypiąć, nie wystawić się niechcący!